Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawn.cza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redak ora 230

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 300.000 Mp.
Na dworcach poza Lwowem 360.000 Mp.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7030. Lwów, środa, 9 kwietnia 1924. Rok XV.

Wyrok w procesie Motyczyńskiej.

Napad bandycki na pociąg pod Lwowem.

OLBRZYM I JEGO KRAWIEC.



Olbrzym norweski Aasen, którego wzrost wynosi 2 m. 62 cm., sprawic wiele kłopotu swemu krawcowi. Musi on bowiem, by wziąć miarę, wejść na drabinkę, a na ubranie zużyje dwa razy więcej materjału niż dla normalnego klienta. W tym stosunku wzrasta także i rachunek.

ALARMY WOJENNE ZE WSCHODU.

Warszawa. (Tel. „G. P.“) Dziś o 5 po południu odbędzie się posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów. Na porządku dziennym sprawa **reorganizacji administracji kresowej, oraz ostatnich alarmów wojennych ze strony sowietów.**

—o—

DELEGACI SOWIECCY W LONDYNIE.

Moskwa. (Tel. „G. P.“- Delegaci sowieccy do rokowań z Anglją przyjechali wczoraj do Londynu. Litwinow uda się tam później.

—o—

SAMORZĄD ŻYDOWSKI.

Warszawa. (Tel. „G. P.“) Koło żydowskie uchwalio opracować **projekt ustawy o samorządzie narodowościowym dla ludności żydowskiej w Polsce.**

—o—

Zbudzone głazy.

PRZEBUDZENIE WSCHODU. — NIEMAL W JEDNYM DNIU RUNĘŁY BOŻYSZCZA ORJENTALNE. — NA MIEJSCE ZAKAMIENIAŁEGO DESPOTYZMU WYŁANIAJĄ SIĘ NOWE HASŁA. — TURCJA BEZ PADYSZACHA I PERSJA BEZ SZACHA. — PRZEWROTY W PAŃSTWACH WSCHODU SĄ NASTĘPSTWEM REWOLUCJI ROSYJSKIEJ, OBESZŁY SIĘ JEDNAK BEZ KRWI, TERRORU I ZAGŁADY.

Lwów, 7. kwietnia.

Wschód nowem drgnął życiem. Od wieków nurzał się w martwocie pod wpływem tych pierwiastków, które formowały całą jego historje, a miały źródło w jakiejś monstrualnej autohypnozie. Duch ich, pogrążony w kontemplacji, zwracał oczy zawsze ku tej ożywczej potędze, uosabiającej wszystkie właściwości Wschodu w najobfitszej mierze i najwyższem natężeniu.

Za dni naszych takiem **bożyszczem Orjentu była jego najdalej na Zachód wysunięta placówka, Rosja.** Biały car doskonale reprezentował **ideę absolutyzmu,** na wschodzie tradycyjnie uznawana za wcielenie sił wiekuistych światem władających, wpatrzone w jego niezmierną i w tylu bojach niezwalczoną potęgę, ludy Azji zapadały coraz głębiej w inercję, aż jakby kręgiem głazów bezdusznych legły dokoła fascynującego je potworu. Padł na nie **sen kamienny, sen niewolników** przykutych łańcuchami jeśli nie podbojów, to moralnej hegemonji.

Wtem wybuchła wielka wojna i potężny wał pomiędzy Wschodem a Zachodem runął. **Carat zwalił się, jak posąg,** któremu cios potężny zgruchotał gliniane nogi. To, co przyszło w jego miejsce, było **zupełnem przeciwieństwem poprzedniego stanu rzeczy.** Rewolucja w najpotworniejszej, absurdalnej formie, przyniosła nietylko zniweczenie władzy absolutnej, złożonej w ręce jednostki, lecz zarazem obalenie całego, przez wieki uświeconego porządku prawnego, przekreślenie zasad uważanych za niezłomne, **wywrócenie do góry nogami układu warstw społecznych — kamień na kamieniu nie pozostał z dawnej imponującej budowy!**

Jak uderzenie piorunu podziałać musiał widok tego przewrotu na **ludy-głazy bałwochwalczo korzące się dotąd** przed najwyższym wyrazem ich pojęć o państwie i życiu wogóle. Drgnęły, zbudziły się. Kamienne ich formy pękać poczynają pod naporem krążenia soków, co tak długo, jak mrozem ścięte, nie okazywały najmniejszego ruchu.

Wielka burza rosyjska spędziła atmosferę snu głuchego zawisłą nad ludami Wschodu. Prądy demokratyczne, o których niepodobna było przypuszczać, by znalazły tam dostęp, znalazły go jednak — co więcej **ugruntowały się odrazu tak silnie, iż — na długo przynajmniej — o reakcji nie może być mowy.**

Klasycznym tego zwrotu przykładem jest Turcja. Liczono się z tem, że państwo padyszacha nigdy nie porzuci prawowiernych dróg islamu. Nierozerwalnym zdawało się węzłem złączył prorok religję z władzą państwową. A jednak i ten **węzeł został rozszarpany gwałtownie w naszych oczach.** Na gruzach starej Turcji powstało niemal w okamgnieniu nowożytne państwo Angory, państwo na zasadach zachodnich oparte, **państwo bez padyszacha, teraz zaś nawet bez kalifa.** Nie wahano się odciąć poły od tysiącwiekowych tradycyj i co — najdziwniejsza — nie trzeba było sięgać po drakońskie metody bolszewizmu, by nowemu porządkowi stworzyć trwałe podstawy. Znalazł on **dostateczne poparcie w zrozumieniu go przez ogół, w powszechnem odczuciu, że prawo postępu jest koniecznością rozwoju.**

W ślad za Turcją poszła niebawem Persja, która przepędziła szacha z całym taborem, związanych z tą instytucją urządzeń, przepędziła na sto wiatrów, ustanawiając u siebie republikę. Tam także prastare instytucje zdawały się tak silnie sprzężone z duszą narodu, że wiekuistą rokowano im trwałość. Tymczasem — wystarczyła chwila, by **odwieczne formy rozprysły się w czerepy** i już żadne moce nie zdołają czerepów tych skleić, dawnemu porządkowi przywrócić panowanie.

A Grecja? U rubieży wschodu osadzona, podobnie, jak on ugięła się przed impetem, co uśpione, od tak dawna drzemiące bezsilnie energje wyprowadził z ukrycia.

Wszystko to niewątpliwie jest **dziełem przewrotu rosyjskiego.** Skrócił on **przewlekłe drogi ewolucji.** Na co trzeba byłoby czekać dziesiątki, może setki lat, dokonało się, rzec można, z dnia na dzień. Niemniej jednak bolszewicy nie mogą tego nazwać swym tryumfem. **Dali — impuls do to wszystko. Zbudzone wichurą rewolucyjną ludy,** przejęły z niej tylko tyle rozmachu, ile trzeba go było, by wyrwać się z **pęt stężałego ustroju.** Z obrzydzeniem i wstrętem jednak odżegnują się od doktryny, **która szła do zwycięstwa po trupach miljonów, po odarciu całego narodu z dobrobytu,** po zrabowaniu mu **nawet tych minimalnych swobód,** jakie przyznawał carat, słowem, po stworzeniu z kwitnącego państwa jednego wielkiego piekła, **pełnego ruin, udręczeń i zgnilizny.**

—o—

KS. LUBAŃSKI PRZEPROSIŁ PREMJERA GRABSKIEGO.

Warszawa, 7 kwietnia.

Wydział polityczno prasowy Prezydjum Rady Ministrów wyjaśnia, że notatka podana przez „Kurjer Poranny“ o zajściu pomiędzy Prezesem Rady Min. a posłem Ks. Kubikiem jest nieścisła i niesłusznie krzywdząca dla Ks. posła Kubika incydent spowodował przez niestosowne odezwanie się jedynie Ks Lubański. Na usilną prośbę Ks. Lubańskiego Prezes Rady Min. zgodził się jednak po ukończeniu wszystkich audjencji przyjąć Ks. Lubańskiego ponownie i wysłuchać przeproszenia za jego nietakt.

—o—

OPINJA O SAMORZĄDZIE.

Warszawa. (Tel. G. P.) W ostatnim tygodniu przed zakończeniem ferji świątecznych komisja administracyjna podejmie prace nad **projektem samorządu gmin wiejskich** i przy tej okazji wyrazi **pogląd na ogólny ustrój administracji i samorządu w państwie.**

PAPIEŻ PORAZ PIERWSZY OPUSZCZA WATYKAN.

Warszawa. (Tel G. P.) Z Rzymu **donoszą**, iż papież ma wyjść poza mury Watykanu po raz pierwszy od chwili **aneksji państwa kościelnego przez Włochy.** — Ma to nastąpić w środę.

Papież chce osobiście poświęcić gmach Towarzystwa Rycerzy Kolumba, znajdujący się w odległości pół mili od Watykanu. Papież zawiadomił o tym zamiarze króla.

GROŹNA SYTUACJA NA KOLEJACH NIEM.

Ma wybuchnąć także strajk pocztowców.

Berlin. Tel. G. P. Dzienniki donoszą, **że położenie na kolejach państwowych w ostatnich 24 godzinach znowu się pogorszyło.** Strajk rozszerza się i przerzucił się teraz na Norymbergę, gdzie **zawieszona została praca w warsztatach kolejowych oraz na linji kolejowej ku granicy szwajcarskiej.** Słychać, że **pocztowcy chcą się przyłączyć do strajku kolejarzy.**

—o—

LIKWIDACJA SKANDALÓW W ZAKŁADACH GRAFICZNYCH.

Warszawa. (Tel. G. P.) „Kurjer Poranny“ donosi, iż **sprawa Państwowych Zakładów Graficznych** weszła na właściwe tory. Część **kierowników** decyzją Ministerstwa skarbu **odrazu zwolniono**, część zawieszono w czynnościach, — wszystkich zaś **sprawę przekazano prokuratorowi.**

Rewizja w Zakładach Graficznych wynikła wskutek raportów, złożonych odpowiednim władzom przez trzech współpracowników tej instytucji, którzy następnie po rozpoczęciu rewizji zostali przez kierowników Zakładów Graficznych bez podania motywów zredukowani.

—o—

NIEMCY STRASZĄ WYNALAZKAMI.

Warszawa. (Tel. G. P.) Prasa angielska i francuska zajmuje się **dementowaniem wieści, rozpuszczanych przez techników niemieckich** o wynalazkach, jakich rzekomo dokonali w kierunku psucia na odległość motorów aeroplanowych i topienia oraz unieszkodliwiania dział nieprzyjacielskich.

Rzeczoznawcy angielscy i francuscy zapewniają, iż **nauka zna już od dawna sposoby zabezpieczenia urządzeń metalowych przed wpływem prądów elektrycznych.** Niemcy z pewnością wiedzą o tem, co jednak nie stoi im na przeszkodzie straszyć opinję publiczną tego rodzaju fantastycznemi wieściami.

Zwycięstwo wyborcze rządu Mussoliniego

Rzym. (Tel. G. P.) **Jak wynika z dotychczasowych wiadomości na ogół wszędzie odniosły zwycięstwo listy wyborcze rządowej większości.** Drobne incydenty zaszły przy wyborach w Barri, Ravigo i Neapolu.

Rzym. (Tel. G. P.) Wedle pierwszych informacji w Rzymie wybory odbyły się bez żadnych incydentów. Po mieście jeździły przez cały dzień automobile prywatne osobowe i ciężarowe, z których faszyści rozrzucali odezwy i afisze. Zupełny spokój panował również w dzielnicach robotniczych. W myśl rozkazu zarządu stronnictwa wszyscy faszyści należący do partji przez wczoraj i dzisiaj chodzili po ulicach miasta w faszystowskich czarnych koszulach z odznakami stronnictwa. **Ze szczególną energią agitują kolejarze faszyści.**

MUSSOLINI REORGANIZUJE FASZYZM.

Rzym. (Tel. „G. P.“) W tut. kołach politycznych zapewniają, że **Mussolini przygotowuje rozległe reformy administracyjne, a między innymi reorganizację faszyzmu.** Dnia 12. b. m. zbierze się w Rzymie **wielka Rada faszystowska,** na której Mussolini wygłosi wielką mowę polityczną z położeniem specjalnego nacisku na doniosłość osiągniętych wyników wyborów. Premjer ma nakreślić również obraz przyszłych stosunków pomiędzy stronnictwem faszystów a nową Izbę deputowanych.

Wybory w Bawarji zwycięstwem nacjonalistów.

Monachjum. (Tel. G. P.) W wyborach w Monachjum do sejmu bawarskiego wzięło udział 73.6 proc. wyborców: **Zjednoczona partja socjalistyczna otrzymała 71.489 głosów,** narodowa liberalna partja krajowa 2.055, komuniści 47.986, niem. partja lud. 4.155, chrześcijańsko-soc. 2.319, **blok ludowy 101.972,** niezależni 59.636, bawarski związek stanu średniego 2.853. Ruch wyborczy w Monachjum był bardzo ożywiony. Wedle dotychczasowych wiadomości ludowcy osiągnęli w poszczególnych okręgach znaczną ilość głosów. **W siedzibie bloku ludowego zjawił się gen. Ludendorf** i wygłosił do zebranych przemówienie.

Donoszą z Monachjum, że pierwsze wyniki wyborów do sejmu bawarskiego wykazują **znaczną większość po stronie bloku nacjonalistycznego.** Na drugiem miejscu znajduje się bawarska partja ludowa, a następnie partja soc.-demokratyczna. **Komuniści zdobyli również stosunkowo wielką liczbę głosów.**

NIE WSZYSCY JESZCZE STRACILI ROZUM W NIEMCZECH..

Berlin. (Tel. G. P.) Jak donoszą z Weimaru na kongresie demokratycznym zalecał były minister **Koch** wykonanie przez Niemcy zobowiązań traktatowych. Mowca zwracał pozatem uwagę na niebezpieczeństwo wypływające z dwuznacznego zachowania się Stessemanna i chwiejności jego polityki.

—o—

OSTATECZNY TRYUMF FRANKA FRANC.

Paryż. (Tel. G. P.) Na bankiecie wojskowym w Tulle wygłosił były minister finansów Delasteyrie mowę, w której podkreślił, że zwycięstwo, jakie odniósł frank francuski, zawdzięczać należy uchwaleniu przez parlament rządowych projektów finansowych. Mowca podkreślił, że fundusze rzucane na ratowanie franka francuskiego zostały już z powrotem odzyskane i że **kruszcowe zapasy złota w banku francuskim nie zmniejszyły się ani o jeden go franka.**

Nasz przemysł i handel.

Z życia lwowskiego.

(l. p.) Niema nic bardziej charakterystycznego dla fizjognomji każdego wielkiego miasta, jak jego ulubione najbardziej uczęszczane lokale, cukiernie, kawiarnie, hotele i restauracje...

Tam zbiegają się wszystkie arterje tego skomplikowanego organizmu, tam życie dnia uplastycznia się w owej najpełniejszej barwie, najwyrazistszym rysunku.

Czy można naprzykład poznać życie Warszawy, jeśli się nie było u Loursa, w Ziemiańskiej, w Europie, u Brühla, w Bristolu?... Czy Kraków jest Krakowem bez swego Hawełki, hotelu Saskiego i Grandu, lub Poznań bez Esplanady?...

U nas we Lwowie, w latach ostatnich, wśród najulubieńszych lokali miasta, na pierwszy plan wybił się hotel Krakowski. Tu odbywają się w latach ostatnich niemal z reguły przyjęcia oficjalne wszelkich zjazdów, jakoteż misji zagranicznych. A obcy, przybywający do Lwowa nie może mówić o poznaniu naszego życia, jeśli nie zagości o wieczornej porze do sal restauracyjnych hotelu Krakowskiego, jarzących się od powodzi świateł, pomnożonych czarodziejsko odbiciem w gładkich taflach lustrzanych i od promieni ożywionych, błyszczących wesołością oczu wytwornych pań i panów z najlepszego towarzystwa lwowskiego...

Humor, swoboda, w połączeniu z dobrym tonem, panują tu wszechwładnie, wypełniają atmosferę gwarnem ożywieniem, jakąś słonecznością i ciepłem, w którem trudno nie wyzbyć się troski dnia codziennego.

Hotel Krakowski jednoczy wszystkie sfery — artyści, finansiera, przemysłowcy, ziemianie, świat cywilny i wojskowy... wszyscy czują się tu w swoim żywiole, jakby w obrębie tych ścian nie mogła zaistnieć żadna dysharmonja, nic, co ludzi jątrzy i dzieli.

Co jest tajemnicą czaru, jaki panuje w tych murach?...

Łatwa i niełatwa na to odpowiedź!...

Składa się nań bezwątpienia wpływ całego milieu. A więc przedewszystkiem sam gmach, dzieło znanego zaszczytnie architekty Grzechowicza. Gmach ten piękną swoją strukturą, stanowi prawdziwą ozdobę Lwowa. A równie zapraszająco działa obszerny, powietrzny westybul o prawdziwie monumentalnym wyglądzie. Centralne ogrzewanie, zaprowadzone w całym gmachu, wytwarza tę atmosferę wygody i europejskości, w której jedynie dobrze czuje się człowiek nowoczesny. Sale restauracyjne również obszerne i powietrzne stanowią dla siebie całość wysoce artystyczną, gdyż zarówno malowidła ścian, jak i całe urządzenie zostało wykonane przez cenionego artystę malarza p. Uziembię... Na szczególniejszą uwagę zasługuje tu „sala krakowska“. Malowidła na ścianach i całe urządzenie, oparte są na motywach ludowych, lecz w swej nader wytwornej stylizacji robią wrażenie wysokiej elegancji. Wykonanie urządzenia wyszło z pracowni lwowskiej Spółki stolarskiej.

Właścicielem hotelu Krakowskiego, tak samo jak i hotelu George'a, jest Towarzystwo urzędników prywatnych. Od lat niemal już pięciu pozostaje hotel Krakowski w dzierżawie trzech fachowych przedsiębiorców pp. Franciszka Orzechowskiego, Stanisława Łukowskiego i Karola Christmana, którzy objąwszy przedsiębiorstwo w r. 1919, postawili je na wysokiej stopie komfortu i elegancji. Ich zasługą jest wyborna kuchnia, prowadzona pod osobistym nadzorem jednego ze wspólników, p. Łukowskiego, przednie i doborowe trunki i obsługa, zorganizowana na sposób prawdziwie europejski.

Powodzenie jest zatem zasłużone. Ale zasługa w takich wypadkach nie zawsze jest dostatecznym tłómaczem.

Więc cóż?...

Snać fortuna swą łaską przemożną obrała sobie tutaj mieszkanie.. i do tej wszechwładnej pani ciągnie jak do magnesu ludzkie pokolenie... czyli krótko mówiąc: hotel Krakowski ma szczęście.

Wiec poselski chrześć. demokracji we Lwowie.

Lwów, 7. kwietnia.

(B.) 6. bm. odbył się w sali Małego Teatru wiec poselski, na którym senator **Thullie** i poseł **Dubanowicz** mówili o naprawie finansowej państwa i o stosunku Ch. D. do pewnych spraw na terenie Sejmu i Senatu. Przewodniczący dr. Danielski, przedstawił cele Zjednoczenia związków zawodowych, potrzebę ich oparcia o stronnictwo Ch. D.

Sen. Thullie mówił o **sanacji Skarbu państwa**, rozpoczętej przez dawny rząd prawicowy, a zrealizowanej przez rząd prem. Grabskiego. zajął się dalej sprawą Gdańską i ustawą szynkarską.

Pos. **Dubanowicz** oświaczył, że tylko rząd pozaparlamentarny mógł **dokonać tego, czego dokonał** Grabski i że znaczna jest zasługa Ch. D. w utrzymaniu rzadu Grabskiego. Pos. Dubanowicz **silnie akcentował zasługi prem. Grabskiego, cieszącego się dużem zaufaniem społeczeństwa polskiego.** Po zajmującem i gorąco oklaskiwanem przemówieniu p. Dubanowicza, wywiązała się dyskusja, w której brali udział ks. dr. Szydelski, kolejarz p. Tynek, szofer p. Kozak i dr. Kucharek. Uchwalono rezolucje w sprawie **wyrażenia uznania ministrowi Grabskiemu,** wezwania rządu do wykonania ustawy o redukcji szynków i położenia aplikantów sądowych.

Zapowiedziano wreszcie na przyszłą niedziele wiec, na którym mówić będzie Gdyk, poseł robotniczy z miasta Warszawy, wicemarszałek Sejmu i poseł białostocki p. Czerniewski, wiceprezes klubu Ch. D.

—o—

Napad bandycki na pociąg pod Lwowem.

Lwów, 7. kwietnia.

(h) Wczoraj po północy między Podzamczem a Lwowem, tuż obok strzelnicy wojskowej na Kleparowie — niewyśledzeni na razie bandyci **dokonali napadu na pociąg towarowy, zdążający na główny dworzec.**

Bandyci zdołali rozbić jeden wagon i wyrzucić na tor 2 skrzynie — zawierające likier. Manipulację tą ujrzeli w tej chwili konwojujący pociąg posterunkowi policji, którzy **oddali do rabusiów kilka strzałów.** Jeden z nich, jak z pociągu zauważono, **padł** raniony i został przez swych towarzyszy uniesiony.

Za bandytami **wszczęto** energiczne poszukiwania.

Ubezpieczenie pracowników kolejowych w Zakładzie ubezpieczeń od wypadków.

Lwów, 8 kwietnia.

(ms.) Art. 3. **ustawy emeryt. 11. grudnia 1923 pozwala podobnie, jak to czyniła ust. emeryt. z 20 lipca 1920 na wybór tylko jednego zaopatrzenia ze Skarbu Państwa.**

W przypadku gdyby funkcjonarjuszowi państw. względnie pozostałej rodzinie, służyło z jakiegokolwiekbądź tytułu prawo do zaopatrzenia, wypłaconego ze Skarbu Państwa, uprawniony ma prawo wyboru.

To postanowienie, które dotyczy pobierających zaopatrzenie ((rentę) z powodu nieszczęśliwego wypadku w służbie, jest dla nich niezmiernie krzywdzące. — Odnośnym rencistom wzgl. osieroconym po nich wdowom i sierotom wstrzymano wypłaty rent pobieranych przed 1 października 1921, nie dając im nic w zamian za ich w służbie nabyte kalectwo. Jeśli chodzi o uszkodzonych w czasach zaborczych, nie doliczono im nawet **pewnej minimalnej ilości lat** do wymiaru emerytury, które dolicza się w myśl ustawy emerytalnej przy wymiarze zaopatrzenia uszkodzonym w służbie Państwa Polskiego.

A przecież nie można jednakowo traktować emerytów z czerstwem jeszcze częstokroć zdrowiem, nie uszkodzonych na ciele lub umyśle z emerytem kaleką, nie tylko niezdolnym do jakiegokolwiek zarobkowania, ale potrzebującego nadto troskliwej opieki i pielęgnacji.

Państwo Polskie kierując się kardynalnemi zasadami humanitarnemi, **nie powinno nieszczęsnych ofiar ciężkiej i odpowiedzialnej służby kolejowej gorzej traktować, niż je traktowało Państwo zaborcze austrjackie,** które ubezpieczyło wszystkich kolejowców w specjalnym zakładzie ubezpieczeń od wypadków, gdzie **każdy** pracownik w razie utraty zdolności do pracy podczas służby **pobierał obok należnej mu emerytury znaczną rentę wypadkową.**

M. K. Ż. powinno przeto ubezpieczyć wszystkich pracowników kolejowych na równi z zabezpieczonymi już pracownikami czasowymi i sezonowymi w Zakładzie ubezpieczeń od wypadków, aby osoby, które w służbie doznały nieszczęcia pobierały oprócz emerytury również i rentę, wypłaconą przez Towarzystwo ubezpieczeń.

NADESŁANE.

DZIELNA MAŁPA.



Londyński ogród zoologiczny szczycił się niezwykłym okazem małpy-murarza. Ten kosmaty zwierzak z całą pasią nosi cegły, pomagając przy budowie z miną fachowego rzemieślnika

Pocztowe znaczki na Olimpjadę.

Paryż, w kwietniu.

(az) W Paryżu pojawiły się już **znaczki pocztowe** puszczone w obieg ze względu na mającą się odbyć **Olimpiadę.** Marki pocztowe noszą tymczasowo cenę 10 i 25 centymów jednak przewidziane jest również wydanie droższych.

Rycina na egzemplarzach 10 cent. przedstawia atletę z wieńcem laurowym na głowie, znaczki 25 centymowe zaś statuę „Miasto Paryż" trzymającą w ręku pomnik Zwycięstwa. Marki noszą napis: 8 Olimpiada — Paryż 1924.

32

LEON PERUTZ i PAWEŁ FRANK.

Cud Ulama Singha.

Historja nieprawdopodobna.

Tłum. J. Stycz.

(Ciąg dalszy).

Niewątpliwie niebywała to pretensja do lekarza, który zupełnie zwyczajnie przybywa do chorego, ażeby brał udział w polowaniu na węże w indyjskiej puszczy. Dr. Kircheisen słusznie sądził, że żądanie takie przekracza nieco jego zawodowe obowiązki, gdy go baron poprosił o pomoc w unieszkodliwieniu jadowitego gada, który awanturował się w cieplarni. Dr. Kircheisen był wszystkiem innem, aniżeli herosem. W pierwszej chwili chciał energicznie odmówić. Na sekundę powstało w nim uczucie, że w dobrze zorganizowanem państwie powinien być jakiś funkcjonarjusz, do którego obowiązków należałoby tępienie takich niebezpiecznych stworzeń — naprzykład rakarz. I natychmiast uprzytomnił sobie zdanie, **które tak** często czytał w dziennikach w związku z podejrzanemi o wściekliznę psami.. „oddano go **rakarzowi do zabicia..."**

Ale w tej samej chwili, gdy ta myśl strzeliła lekarzowi do głowy, weszła na górę baronówna, trzymając nieżywego Billy na rękach, cała w łzach, szlochając rzewnie. I to właśnie spotkanie stało sie przyczyną najbardziej heroicznego momentu w życiu dr. Kircheisena.

Fala odwagi i determinacji spłynęła mu nagle do serca.

— Panno baronówno! — powiedział — niech pani nie płacze! Pomszczę biednego psa! W jaki sposób wogóle stało się to nieszczęście?

Billy wyskoczył z cieplarni, wrzeszczał i wył przeraźliwie, pędził tam i napowrót — opowiadała baronówna, jeszcze wciąż łkając. — A potem upadł, łapki mu zadrgały i już nie żył!

— Znajdziemy więc węża w cieplarni! Chodź pan, baronie!

— Za chwilę, doktorze. Proszę na mnie tutaj poczekać, muszę poczynić przygotowania do naszej małej ekspedycji. Ptaszka, zostaniesz w domu i nie zejdziesz do ogrodu, dopóki ci nie pozwolę.

Baron zniknął w sąsiednim pokoju. Dr. Kircheisen zwrócił się do „Ptaszka". Nie wydawało mu się, żeby takie imię było odpowiednie dla baronówny.

— Pani pewnie bardzo kochała swego psa? — zapytał młodej dziewczyny.

— Jego jednego miałam na świecie! Billy, mój złoty, biedny Billy! — rozpaczała baronówna i otarła wierzchem ręki łzy, płynące z jej dużych, niebieskich oczu.

— No, no. Jego jednego tylko? Czyż niema żadnego człowieka, któregoby pani choć troszkę lubiła? — zapytał dr. Kircheisen.

— Człowieka? Ludzie są przecież wszyscy nudni! O wiele chętniej bawię się z psami.

— Zadziwiające, jak nasze zapatrywania się zgadzają! Czy mi pani uwierzy — i ja czasami miewam wrażenie, że prawdziwa, nieegoistyczna przyjaźń możliwa jest tylko między człowiekiem i zwierzęciem? Ale nigdy nie miałem odwagi wyrazić głośno tego przekonania. Pani wyprzedziła mnie o parę lat w rozwoju umysłowym.

Młoda dziewczyna głaskała nieżywego ulubieńca i nie odrzekła ani słowa.

— Ach, zapomniałem! Pani przecież nie lubi komplementów — nieprawdaż?

Baronówna otarła łzy na policzkach.

— Nie! — powiedziała. — To takie nudne, gdy mi mówią, że jestem ładnie uczesana, albo noszę ładną sukienkę. Takich ludzi zostawiam i uciekam od nich.

— W istocie, w ten sposób najłatwiej można tych państwa oduczyć pustej gadaniny. Ja również nie bardzo cenię ten gatunek ludzi. Wogóle z radością stwierdzam, że nasze poglądy zgadzają się w wielu punktach.

— Tak — powiedziała baronówna — pan także kocha psy. Proszę pana, a czy pan także lubi rano długo leżeć w łóżku?

— Chętniebym to czynił, ale nie mogę sobie niestety pozwolić na taką przyjemność. Jestem przeciążony pracą.

— Ja także muszę się uczyć tylu niepotrzebnych rzeczy. Papa życzy sobie tego. Czy myśli pan, że mi papa kupi innego foksa?

— Zdaje mi się, że jest do tego wprost obowiązany.

— Nieprawdaż? — zawołała baronówna. — Ale teraz chcę takiego o długiej, szczeciniastej sierści. Do widzenia, panie doktorze! Idę na górę. Pan jest dużo milszy od tego drugiego!

(C. d. n.)

—o—

O kobiecie polskiej.

(Prelekcja p. Michała Rollego w Kasynie i Kole lit. art.).

Gawęda, ten tak specyficznie polski rodzaj literacki, w którym tak wyraźnie występują dodatnie i swoiste cechy polskiej umysłowości i polskiego charakteru, a więc niefrasobliwa pogoda i jowialny humor, podszyte rzewnym sentymentem, zdolność obejmowania szerokich horyzontów i nasza rodzima swada, o której słyszeliśmy w przeszłości, niema prawie już dziś godnych przedstawicieli.

Wyparły ją kosmopolityczne metody literackie, które wypracowanym kunsztem słowa pisanego zastępują tętniącą życiem bezpośredniość narracji.

Dlatego ceniony historyk-erudyt p. Michał Rolle, jest wśród tak licznej dziś plejady prelegentów postacią zupełnie sui generis. Jego prelekcje nie nużą nigdy, ale działają jak miła, zajmująca rozmowa, któreby się słuchało przy ciepłym kominku staropolskiego dworku lub wśród zapachu polskich, kwietnych pól i rozłożystych lip, godzinami bez znudzenia i zmęczenia.

Taką też, przepojoną nawskróś polskim sentymentem i polskim humorem była sobotnia prelekcja p. Michała Rollego w Kasynie i Kole lit. art. „O kobiecie polskiej". Od rzutu retrospektywnego w najodleglejsze czasy aż po dzień dzisiejszy, przeprowadził prelegent charakterystykę kobiety polskiej bez fałszywego przeidealizowania, nie pomijając cech i typów ujemnych, ale zarazem w barwnych, żywych przykładach uwypuklając jej niepospolite cnoty rodzinne i obywatelskie.

Zarysowawszy dla pełności obrazu tylko niewielu charakterystycznymi liniami ogólnie znane postaci, dobywa ze skarbnicy swej wiedzy historycznej i bogatych wspomnień osobistych i rodzinnych postaci, szerszej publiczności mało znane lub zupełnie nowe i kreśli po mistrzowsku ich sylwetki.

Tak ożywają przed nami takie niezwykłe typy, jak pani z Potockich Kossakowska, która w swem nieprzejednanem stanowisku wobec zaborców umiała stać się postrachem władz austrjackich i rosyjskich, dzielna gospodyni i groźny adwersarz Króla Stasia; Teresa ze Stadnickich Grabiańczyna, zdeterminowana na wszystko dla zachowania tajemnicy zebrań patrjotycznych p. Józefowa Jaroszyńska z Podoskich Iwanowska, kobiecy oryginał hic mulier i filozofka, Karolina z Iwanowskich ks. Seyn Wittgenstein, która wyhodowała niejako sławę i genjalność Liszta, za życia już za świętą uważana, z Iwanowskich Darjuszowa Poniatowska, założycielka szkół Niepokalanek Mateczka Darowska i wiele innych, silnie indywidualnych, oryginalnych typów kobiecych.

Obok tych postaci z życia wziętych, scharakteryzował prelegent typy kobiece w polskiem malarstwie i w literaturze.

Wykładnikiem nastroju audytorjum najtrafniej może oddać wyraz: zasłuchanie. To też gdy ucichły słowa prelegenta, gromkim oklaskom towarzyszyło tak rzadkie na tego rodzaju wieczorach wrażenie, że prelekcja trwała za krótko.

J. Peleńska.

—o—

Wieśniak oskarżony o morderstwo.

Przemyśl, w kwietniu.

Przed sądem przysięgłych odpowiadał wieśniak **Mikołaj Irza,** za **zbrodnię morderstwa, popełnioną na pięciotygodniowem dziecku,** które może było jego własne. Wedle aktu oskarżenia przedstawia się sprawa następująco:

Irza ożenił się z kobietą znacznie starszą od siebie i zamieszkał razem ze żoną przy jej matce. Spólnie z nimi mieszkała także siostra żony, o **kilka lat od niej młodsza.** W ubiegłym roku zaszła owa młodsza siostra, którą była stanu wolnego, w ciążę, przyczem twierdziła, że zaszła w ciążę od oskarżonego, swojego szwagra.

Od tego czasu rozpoczęły się w domu waśnie i niesnaski i dom zamienił się w piekło. W tej burzliwej atmosferze, przyszło na świat — niewinne dziecko. W ciągu jego krótkiego życia kilkakrotnie dziecko usiłowano zgładzić. Raz znaleziono dziecko oblane naftą, innym razem ktoś pobił maleństwo po głowie. Z której strony pochodziły te zamachy, nie zdołano ustalić.

W krytycznym dniu matka dziecka udała się rano do miasta, pozostawiwszy dziecko pod opieką babki. W domu pozostał ponadto oskarżony. Gdy matka wróciła popołudniu do domu, zastała tylko dziecko leżące na piecu nieżywe. W jaki sposób śmierć nastąpiła nie zdołano ustalić. Lekarze orzekli, że dziecko zmarło skutkiem uduszenia. Matka zwróciła zaraz swe podejrzenie przeciw oskarżonemu.

Oskarżony, który początkowo przed policją, a nawet przed sędzią przyznał się, że udusił dziecko w ten sposób, że rzucił na dziecko swój zwinięty kabat, potem swe przyznanie cofnął i na rozprawie przeczył stanowczo, jakoby był sprawcą śmierci dziecka.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku morderstwa, a trybunał wydał wyrok uwalniający. Rozprawie przewodniczył S. S. O. **Jankowski,** oskarżał prokurator **Prochaska,** bronił adw. dr. **Frim.**

Dzięki popełnionej zbrodni — odzyskał matkę.

Paryż, w kwietniu.

(jp.) Ludwik Derisbourg, dwudziestokilku letni młodzieniec, który niedawno **nabył światowej sławy przez zamordowanie swojej 45 lat liczącej kochanki, pani Ledoux statystki w Chetelet,** stał się obecnie dzięki swojej niezwykle romantycznej prowenjencji najpopularniejszym bohaterem dnia, nad którym **rozczula się opinia publiczna całej Francji.** Ale zaiste splot losów tego młodzieńca nie pozbawiony jest tragizmu.

Ludwik Derisbourg wychowany w Domu podrzutków, nie znał swych rodziców. Dopiero teraz dzięki rozgłoszeniu **jego nazwiska przez dzienniki,** a zatem dzięki popełnionej zbrodni **odzyskał matkę, która przez długie lata nie chciała się doń przyznać, jako do owocu błędu młodości.**

Lecz w chwili, gdy wyczytała, że dziecko, którego się zaparła, stoi przed strasznym wyrokiem,

instynkt macierzyński zwyciężył

i matka, łamiąc wszystkie przeszkody konwenansu i względów osobistych **przyznała się do porzuconego dziecka,** by pośpieszyć mu z pomocą.

Było to zaiste

niezwykła scena,

gdy przed sędzią śledczym, prowadzącym sprawę Derisbourga **stanęła w towarzystwie znanego adwokata p. Maurycego Junckier czarno ubrana kobieta oświadczając:**

— **Jestem matką Derisbourga,** przyprowadzam adwokata, który będzie prowadził jego obronę.

Po tych słowach **czarna dama popadła w silne omdlenie.**

Po odzyskaniu przytomności opowiedziała swe dzieje grzechu, tem osobliwsze, że powtórzone w dwóch pokoleniach.

— Nazywam się Klaudyna **Fournet,** zamężna Magdeleine — powiedziała. — W chwili mego urodzenia matka moja nazywała się Derisbourg. W pięć lat potem wyszła za mąż za p. Fournet, który, choć nie był moim ojcem, dał mi swoje nazwisko. W młodym wieku zostałam uwiedziona przez syna bogatej rodziny, w której byłam guwernantką. **Owocem mego błędu był Ludwik, którego oddałam do Domu podrzutków pod panieńskiem nazwiskiem mojej matki.**

Lata upłynęły. Znalazłam człowieka uczciwego, zamożnego, który pojął mnie za żonę. Nie miałam nigdy odwagi przyznać mu się, że miałam syna.

Aż gdy wyczytałam o jego strasznym czynie, sumienie nie dało mi spokoju! **Jego zbrodnia, to moja wina.** Byłby jej pewnie nie popełnił, gdyby matka była kierowała jego wychowaniem. Teraz znalazłam odwagę, aby wyznać całą prawdę mojemu mężowi, a ten zacny człowiek nie broni mi ratować mego dziecka.

Widzenie matki z synem było do głębi wstrząsające.

Wśród łkań i uścisków powtarzała nieustannie: To moja wina! Nie powinnam była cię porzucić! Na co syn odpowiedział również zalany łzami:

— Matko! jakże to straszne, że nie poznałaś mnie parę lat wcześniej, wojna uczyniła ze mnie bohatera... mogłaś być ze mnie dumna... dziś już zapóźno.... stało się...

Obrońca Derisbourga postawił wniosek na poddanie oskarżonego badaniu psychiatrycznemu.

Jubileusz „szlachcica" świętojurskiego.

Lwów, 7. kwietnia.

(w) Zeszłego tygodnia obchodzono uroczyście w katedrze św. Jura 80-tą rocznicę urodzin ks. Aleksandra Leszkowicz Baczyńskiego, pronotarjusza Apostolskiego i Generalnego Wikarego Djecezji lwowskiej, który pełnił obowiązki zastępcy metropolity Szeptyckiego w czasie wyjazdu jego za granicę. Opozycyjny organ trudowików „N. Prapor", składając mu życzenia, podnosi że pochodził on z rodziny szlacheckiej, lecz „mimo herbu nie porzucił narodu swego, ani wiary", a prześladował go ś. p. Badeni „za wybory badeniowskie, za metryki i za pracę duchowieństwa, które wyszło z pod ręki jego, gdy był rektorem seminarjum duchownego".

Żałobna uroczystość ku pamięci Bessarabowej w Pradze.

Emigracja ukraińska w Czechach składa hołd pamięci Bessarabowej. — Apel do rządów sprzymierzonych mocarstw i do Ligi Narodów. — Udział Czechów w tej demonstracyjnej uroczystości.

Praga, w kwietniu.

Jak donoszą „Narodni Listy" Nr. 88 odbyła się ku pamięci Bessarabowej żałobna uroczystość w Pradze czeskiej, zorganizowana przez ukraińską emigrację w Czechach. Pismo pisze o uroczystości:

„Na żałobnej uroczystości za Olgę Bessarabową, zamordowaną w więzieniu lwowskiem, przyjęto następującą rezolucję: Żałobne zgromadzenie oddaje hołd pamięci umarłej i oskarża przed całym światem Polskę za jej terrorystyczne rządy na terenie ukraińskim. Żałobne zgromadzenie zwraca się zatem z protestem do rządów sprzymierzonych mocarstw, które z decyzją z dnia 15. marca 1923 przydzieliły ukraińskie ziemie Galicji, Wołynia, Chełmu, Podlasia i Polesia Polsce, nadto zwraca uwagę na to i Lidze Narodów. 8 miljonów Ukraińców utraciło nietylko swą narodową niezależność, ale stało się pastwą barbarzyńskiego wprost wynarodawiania" (!).

Oczywiście, że w żałobnej uroczystości brało udział również wielu Czechów, by w ten sposób zademonstrować swą wielką „przyjaźń" do Polaków.

—o—

Głosy publiczności.

„TANI WĘGIEL" DLA KOLEJARZY.

Lwów, 5. kwietnia.

Ze sfer kolejowych otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Pracownicy kolejowi otrzymują deputat węglowy po cenie zniżonej, gdyż zarząd kolejowy przy kalkulacji cen węgla oblicza za przewóz węgla z kopalni tylko stawkę gospodarczą. Uwzględniając koszta przewozu węgla z placu składowego na dworcu kolejowym do mieszkania, oraz akcyzę, wypada cena za 1 tonę na przeszło 80 milj. mkp. Jak dobrodziejstwo tych deputatów wygląda, świadczy fakt, że obecnie pomimo powszechnie znanych zniżek cen węgla, kosztuje jedna tona węgla bardzo dobrego gatunku z przywozem do domu 85 milionów marek p. Czy M. K. Ż. podnosząc tak znacznie cenę węgla, chce tym sposobem **odebrać pracownikom kolejowym dotychczasowy deputat?**

Spodziewamy się, że M. K. Ż. obniży znacznie dotychczasową cenę węgla deputatowego, która nie stoi w żadnym stosunku do cen rynkowych.

—o—

Konkurs na brzydala.

N. Jork, w kwietniu.

(AZ.) Pewien reżyser amerykański, który potrzebował do filmu celem odegrania w nim głównej roli **bardzo brzydkiego, wprost odrażającego garbuska,** ogłosił konkurs w gazecie za najbardziej odrażającego osobnika obiecując zapłacić najwięcej.

Na drugi dzień zjawiła się u niego w biurze **cała masa tych nieszczęśliwców,** którzy i tak już upośledzeni przez naturę, zapomocą sztuki i charakteryzacji starali się **jeszcze bardziej uwidocznić swoją brzydotę.** Jeden z nich wybrany miał się zgłosić w atelier kinematograficznem, tej samej jednak nocy **uległ atakowi apoplektycznemu.**

—o—

Z życia Polonji na Bukowinie

Czerniowce, 7. kwietnia.

(ms) Pod przewodnictwem Prezydenta Tytusa **Czerkawskiego** odbyło się w Czerniowcach posiedzenie naczelnego Prezydjum Polskiej Rady Narodowej w W. Rumunji Następnie przedłożono trzy projekty pomnika, jaki ma się wznieść na cześć bohaterów Rokitniańskich. Uchwalono w zasadzie w roku bieżącym wystawić w Rarańczy na trwałą pamiątkę szarży rokitniańskiej pomnik na cześć poległych bohaterów i **przystąpić do poświęcenia tej pamiątki 13. czerwca b. r.**

Najstarsza i najzasłużeńsza instytucja polska na Bukowinie Towarz. Bratniej pomocy i Czytelnia polska w Czerniowcach — odbyło doroczne 56-te z rzędu walne zgromadzenie. Zebrało się dużo także starszych wiekiem, długoletnich członków tej najstarszej, w r. 1869 do życia powołanej, a długie lata jedynej instytucji polskiej na Bukowinie.

—o—

Nowiny z Przemyśla.

Przemyśl, w kwietniu.

Sprawy miejskie. Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej odbyło się dnia 27 marca. Asesor dr. Scheinbach referował zamknięcie rachunków funduszu za lata 1922 i 1923. Referat ten jednak, był dowodem, że **gospodarka miejska szwankuje.** W dalszym ciągu uchwalono podwyższenie opłaty gminnej od podań i świadectw do wysokości opłat rządowych. Funkcjonarjuszom gminy przyznała Rada uposażenia z ustawy z 9. października 1923 o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych. W przyszłym tygodniu Rada miejska obradować będzie nad sprawą budżetu.

P. Wojewoda Zimny, korzystając z kilkudniowego pobytu w Przemyślu, odbył wizytację Starostwa i przyjmował liczne deputacje między innymi przedstawicieli władz i urzędów oraz deputację robotników budowlanych, która przedstawiła P. Wojewodzie konieczność rozpoczęcia robót budowlanych, gdyż liczba bezrobotnych wzrasta z każdym dniem. Zgłosiła się także delegacja ludności przedmiejskiej dotkniętej klęską powodzi, z prośbą o pomoc dla ludności z powodu wylewu Sanu poniosła znaczne szkody.

Wymiar podatku przemysłowego (obrotowego). W kołach tutejszych kupców, rękodzielników i zawodów inteligentnych panuje wielkie rozgoryczenie z powodu nierównomiernego wymiaru podatku obrotowego za II. półrocze 1923. — Wedle dokonanych wymiarów można niewątpliwie stwierdzić, że Komisja szacunkowa nie kierowała się względami sprawiedliwości. W tej sprawie odbędą się wiece publiczne — o których napiszemy.

—o—

Z teatru stanisławowskiego.

(Luigi Chiarelli (tłum. Perzyńskiego): „Twarz i maska“ na scenie teatru im. Al. hr. Fredry).

Nie zawsze równoznaczną z wystawieniem na kilku scenach jest wartość literacka lub powodzenie jakiegoś utworu scenicznego, czego dowodem najlepszym było ostatnia premjera. Dziwne tylko, że tą nieprawdopodobną fabułą z nieprawdopodobnemi sytuacjami pisarz tej miary jak Perzyński wogóle się zainteresował i zdaje się tylko dzięki jego tłumaczeniu raz na wieczność pojedynczych aktów zabłysnął dowcip i dał się słyszeć skąpy śmiech na widowni. — Sztukę grano bez zwykłego na naszej scenie zapału, tylko wprawą i rutyną ażeby spektal dobiegł do końca. P. Orwicz jako bohater i reżyser spełnił zdaje się tylko swój obowiązek kontraktowy. P. Kuźmińska szczebiotała i wyglądała zachwycająco, jak zwykle — ale cóż kiedy z roli nic nie można było wydobyć. — P. Nawrocki świetny w masce i tonie grał niezdecydowaną przez autora rolę, z właściwą sobie starannością. p. Dahlkówna, p Hudec, Ostoja i inni wykonali swe epizody wedle wypróbowanych recept. — Całość przeszła bez zainteresowania i po dwóch przedstawieniach znikła z afisza. **Ig.**

—o—

Iza Motyczyńska skazana na 20 mies. więzienia.

Bukasiewicz dostał 2 lata, Brosch 1 rok cięż. więzienia.

Lwów, 7. kwietnia.

W ostatnim dniu rozprawy w sprawie afery benzynowej po mowach ostatnich trzech obrońców zapadł wyrok, zasądzający osk. Bukasiewicza na 2 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem 2 razy na kwartał, z zaliczeniem aresztu śledczego za nadużycie władzy, sprzedaż benzyny kolejowej i za awanturę w szynku Frosta przy ul. Gródeckiej. Osk. Broscha na 1 rok ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem co kwartału z zaliczeniem aresztu śledczego za współudział w kradzieży benzyny i sprzedawanie tejże. Osk. **Motyczyńską na 20 miesięcy ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego za kradzież popełnioną na szkodę p. Ancerewiczowej i za podanie fałszywych zeznań co do swoich generalji.** Od **zarzutu oszczerstwa Trybunał Motyczyńską uwolnił.** Po zastosowaniu amnestji zmniejszono karę Bukasiewiczowi o 6 miesięcy, Broschowi i Motyczyńskiej o 3 miesiące. Innych oskarżonych: p. Ancerewicza, Domasiewicza i Kostańskiego Trybunał uwolnił od winy i kary. Prokurator wniósł zażalenie nieważności z powodu małego wymiaru kary. Wyrok wysłuchały tłumy publiczności.

Złapani na kradzieży drzewa zamordowali leśnego.

Lubaczów, 5. kwietnia.

(h) Wczoraj rano leśny Maciej Denus, liczący lat 60 w Kumanowej ad Borowa Góra pow. Lubaczów, **przychwycił na gorącym uczynku kradzieży drzewa w lesie braci Iwana i Andrzeja Berezowskich.** Popołudniu udał się do nich do domu po odbiór drzewa, a gdy ukazał się na ich podwórzu, **złodzieje wypadli z chaty i Andrzej Berezowski odebrawszy starcowi strzelbę, strzelił do niego dwukrotnie w pierś, kładąc go trupem na miejscu.**

Obu morderców aresztowano.

Morfinizował znajomych „na próbę“.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, 8. kwietnia.

Pilarz Stanisław, pomocnik drogueryjny w jednej z tut. perfumerji chciał **wypróbować na swych znajomych zbawcze skutki morfiny.** Wkrótce postanowienie swoje wprowadził w czyn wykonując próbę najpierw na siostrze swojej żony, a następnie na sąsiadach **wstrzykując im po ampułce morfiny.** Rzecz naturalna, że żaden z tych pacjentów nie był później zadowolony ze skutków morfiny, która ponadto okazała się w złym gatunku, gdyż **wszyscy troje ciężko zasłabli.** W sprawę tę wdać się musiała tut. ekspozytura policyjno-śledcza, która wytoczyła Pilarzowi **dochodzenie sądowo-karne,** by go oduczyć na przyszłość podobnych praktyk.

Kronika kołomyjska.

(Od korespondenta „Gazety Porannej“.)

Kołomyja, w kwietniu.

Z życia towarzystw. Wśród szeregu dorocznych walnych zgromadzeń zanotować należy walne zgromadzenie Organizacji Narodowej i Stowarzyszenia rękodz. „Gwiazda“. W opanowanej przez żywioły narodowo-demokratyczne Organizacji Narodowej dokonał się pewien wyłom, dzięki czemu do wydziału Organizacji weszły jednostki o szerszych, niezakostniałych w nacjonaliźmie poglądach. Przedewszystkiem osoba szczerego demokraty dr. Jurkiewicza daje rękojmię, że Organizacja przestanie być konfraternią pewnej tylko grupy społecznej i zespoli w swem łonie wszystkich Polaków bez względu na przekonania polityczne i różnice społeczne.

Wśród szeregu wniosków i projektów uchwalono między innemi wnioski radcy p. Dobruckiego w przedmiocie założenia komisji wiejskiej i biura porady prawnej, komisji kobiecej, komisji dla handlu, przemysłu i rzemiosła, oraz komisji parcelacyjnej, mającej czuwać nad prawidłową parcelacją ziemi polskiej i obrotem nieruchomościami.

Ze sprawozdania, złożonego na walnem zgromadzeniu „Gwiazdy“ przez prezesa dra Jurkiewicza, dowiedzieliśmy się, że stowarzyszenie to rozwija się coraz lepiej i posiada zwyż 300 członków, to znaczy więcej niżli „Gwiazda“ lwowska.

W roku sprawozdawczym 1923 ruchliwy wydział tego stowarzyszenia przeprowadził w budynku, mieszczącym własne kino i bibljotekę wraz z czytelnią i urządzeniem klubowem — szereg inwestycji, tudzież spłacił w zupełności dług, ciążący na placu zakupionym obok budynku „Gwiazdy“.

Ruch odczytowy, jaki rozwinęła „Gwiazda“ przeniósł się i na inne Towarzystwa tak, że wykładów i odczytów mamy w bród! Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza daje co niedzieli wykłady w sali Domu robotniczego. Ostatniej niedzieli mówił tam prof. Zaczek o Marji Konopnickiej. W „Gwieździe“ mówił dr. Czekałowski o kulturze starożytnych Słowian. W „Sokole“ wykładali prof. Spólnicki o Polsce, jako jednostce gospodarczej i kapitan Lewin o służbie wewnętrznej w armji polskiej.

Ponadto w poniedziałki i czwartki odbywają się w sali „Gwiazdy“ pogadanki na aktualne tematy z dziedziny społecznej i narodowej. Frekwencja słuchaczy wszędzie znaczna, co świadczy dodatnio o potrzebie tych wykładów.

Skradł „teściowi“ futro na pomadki dla narzeczonej. Na gościnne występy przyjechał do Kołomyi znany na bruku krakowskim ptaszek nazwiskiem Mojżesz Glaser i tu wystąpił w roli konkurenta córki poważnego kupca p. A., przedstawiając się jako „akademik“. Niebawem skradł przyszłemu teściowi futro, które sprzedał za pół miljarda marek, a za zdobyte w ten sposób pieniądze kupował „narzeczonej“ pomadki, ciastka i inne smakołyki. Szczęśliwym „narzeczonym“ zaopiekowała się jednak policja i dziś w celi więziennej rozpamiętywa on słodkie chwile narzeczeństwa.

—o—

Skazanie niemieckiego okrutnika.

Paryż, w kwietniu.

(+) Przed kilku dniami tutejszy sąd wojenny **skazał zaocznie na śmierć** generała v. Oven, byłego gubernatora Metzu. Żołdak ten **dopuścił się niesłychanych okrucieństw** przy zajęciu francuskiej wioski Jarny w r. 1914. Na jego rozkaz **rozstrzelano 30 mieszkańców** z merem i proboszczem na czele. Gajowy Plessis **został przywiązany do drzewa i zastrzelony w oczach żony,** przyczem jeden z oficerów niemieckich drwił z męki nieszczęśliwej kobiety. Wreszcie v. Oven kazał wszystkie domy **oblać naftą i podpalić.**

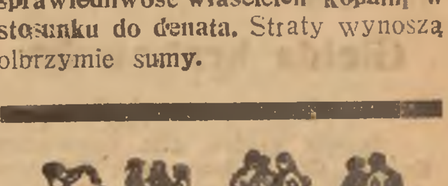
Zbrodniarz zapewne schowany teraz gdzieś w głębi Prus drwi sobie z zaocznego wyroku i musztruje ukradkiem „stosstrüpplerów“ na nową wojnę „mit dem Erbfeind“...

—o—

Wysadził się w powietrze razem z kopalnią.

Budapeszt w kwietniu.

Z Karlsburga donoszą o niezwykłym wypadku. Dyrektor jednej z tamtejszych kopalń, Jakób Dautschlin, **popełnił samobójstwo w ten sposób, że zamknął się w budynkach kopalni,** uprzedzając przedtem pracowników, aby nikogo w szybach nie było i **wysadził się razem z kopalnią w powietrze.** Dautschlin, który pracował tam długie lata, doprowadził kopalnię do rozkwitu. Przyczyna samobójstwa była **niesprawiedliwość właściciela kopalni w stosunku do denata.** Straty wynoszą olbrzymie **sumy.**



Giełda lwowska.

Lwów, 7. kwietnia.

Dzisiejsza przedgiełda cokolwiek mocniejsza. Zainteresowanie dla Gazów, Jaworzna, Gazoliny, pozatem tylko drobne transakcje. Popyt nieco silniejszy. Kursa akcji kotowanych lekko zwyżkowe. Zainteresowanie większe, popyt silniejszy, podaż dostateczna.

Tendencja lekko zwyżkowa. — Usposobienie ożywione.

AKCJE.

Hipoteczny 2200, 2225. Przemysłowy 1575, 1600 Z. B. K. 500, 480, 550, 575, 525 (450, 475). Browary: 22750, 23000. Chodorów: 16820, 16850, 16750, 16000, 16700, 16250, 16750, 16500, 16825, 16600. Cegielski 2000, 1975, 2025. Gaiota 1050,

Tohan 1400, Ćmielów 2700, 2650 (2650), Karpalit 3400, Lokomotywy 1750, 1800, 1700, Niemojowski 2025, 2000. Ołkos 14400, 14500. Parowozy 1400, 1325, 1350, Pezet 900, 925, Nafta 1900, P. T. B. 450, Rakszawa 11250, Siersza g. 19000, Tespy 19000, 19250, 19700, 19500.

OBRÓT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.
(w tysiącach).

Lwów, 7. kwietnia.

Arma 4000, 3500, Azot 1450, 1475, Bank Ziemian (10000) 110, (1000), 114, 113, (100), 115, Bibljoteka 2000, Brugger 3075, 3050, Columbia 300, 325, Elektrownia nad Sanem 750, 725, 715, 710, Gazy 88000, 89000, 90000, 90250, Gazy zachodnie 16000, 16250, 16500, 16300, 16750, 17000, 17250, Gazolina 3400, Jaworzno setka 79000, po 25 84000, 82000, 82500, 82250, 82000, drobne 91000, 89750, 91250, 91500, 92000, Gazociągi 700, 675, nf. 600, Len 4300, z przedpłatą 4500, Lesienice 7400, Machlejd 5000, Olkusz 1450, 1425, Przeworsk 805000, 810000. Przemysł drzewny 1200, Radziwiłł nf. 4500, Węglówki 93, 88.

Giełda zbożowa.

Lwów, 7. kwietnia.

Ruch na giełdzie słaby — ogólny około 200 ton. — Transakcje w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące, bobiku i hreczce. Obfita podaż przy słabym popycie. Tendencja utrzymana. Usposobienie chwiejne.

Pszenica krakowa 73/74 ex 1923 36—39 m., żyto małopolskie 68/69 ex 1923 23—24500000, żyto małopolskie 65/66 19500000—20500000, jęczmień małopolski browarniany 22—24 milj., jęczmień małopolski przemiałowy 18—19 m., owies małopolski 44/45 ex 1923 21—23 milj., hreczka 26—28 m.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. Ceny szacunkowe bez transportu.

Giełda warszawska.

Warszawa. (PAT.) Notowania z 7 kwietnia: Dolar amer. 9.350—9.250; dolar kanadyjski 9.000; frank. złote 1.800; korony czeskie 234.

Czeki: Belgja 461.300—456.800; Holandja 3.470; Londyn 40.625—40.125; No-Jork jak gotówka: Paryż 545—537, 500—535; Praga 277.500—268.750; Szwajcarja 1635—1614.500; Wiedeń 132,10 —129.500; Włochy 417.750—414.600; Bony złote 1.350—1.400; 8% pożyczka 14.000; Miljonówka 975—960; Pożyczka dolarow. 4.950—4.940.

Giełda krakowska.

(W tysiącach mkp.)

Ziemski Kredyt. 475; Powszechny Kr. 200; Przemysłowy 1450; Zieleniewski 36900; Cegielski 1900; Parowozy 1350; Trzeb. żelazo 2450; Trzeb. mydło 14600; Górka 63000; Siersza Górn. 17000; Elektrownia 1000; Tepege 8550; Polska Nafta 1750; Pokucie 1910; Krakus 4900; Chodorów 15650; Jaworzno 94 dr. 90000; Nafta w. Kr. 1750.

Giełda gdańska.

Gdańsk, 7. kwietnia.

Warszawa 0,621—0,624, Marka polska 0,628—0,632, N. Jork 5,7480—5,7770. (AW.)

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 7. kwietnia.

(Notowania końcowe.)

Warszawa 0.0062, N. Jork 573, Londyn 24,78, Paryż 33.40, Wiedeń 0,0081, Praga 17,10, Włochy 25,55, Belgja 26,55, Budapeszt 0,0080, Helsingfors 14,50, Sofia 4.15, Holandja 213,75, Christjanja 79, Kopenhaga 95, Stockholm 152, Bukareszt 2,57, Berlin 0.122, Belgrad 7,10. (AW.)

Nieustanna zniżka akcji.

(Telefonem od naszego korespondenta ekonomicznego.)

Warszawa, 7 kwietnia.

(S) Na giełdzie akcyjnej w dalszym ciągu zniżka. Akcje potraciły na kursie z wyjątkiem Żyrardowa, który utrzymał się przy kursie 1,350 milj. Tendencja w dalszym ciągu bardzo słaba.

Na giełdzie dewizowej sytuacja bez zmiany, przy obrotach dość ożywionych. Jedynie frank szwajcarski dziś nieco zwyżkuje, osiągnąwszy kurs 1,635 tys.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 7. kwietnia.

Wczoraj tendencja przed południem zniżkowa, popołudniu nieco mocniejsza, usposobienie ożywione. Obrót liczny.

Dolary ameryk. 9,370 do 9,400 tys., dolary kanad. 8 850 do 8,900 tys., korony czeskie 260 do 265 tys., leje 46 do 46,500 tys., franki franc. 520 do 530 tys., frank. szwajc 1 600 do 1,620 tys., funty szterl. 39¼ do 40 m.

Złoto: 20 koron 40 do 41 m., 20 frank. 38 do 38½ m., 20 mark. 44½ do 45½ m. 10 rubl. 52 do 52¼ m.

Srebro: Korony austr. 700 do 720 t., 5 kor. 3¼ do 3,600 tys., floreny austr. 1 i trzy czwarte do 1,800 tys., ruble 2 700 tys. do 2.800 tys., kopiejki za rubel 1,300 do 1 400 tys.



Lwów, 7 kwietnia.

Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu będą utworzone w okręgu lwowskiej Izby Skarbowej okręgi wymiarowe i komisje szacunkowe dla wymiaru podatku majątkowego, a to po jednej komisji dla powiatu politycznego: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brzozów, Brzeżany, Brody, Czortków, Dobromil, Gródek Jag., Horodenka, Husiatyn, Jaworów, Kałusz, Kamionka Str., Kolbuszowa, Kosów, Krosno, Lisko, Lubaczów, Łańcut, Mościska, Nadwórna, Nisko, Peczeniżyn, Podhajce, Przemyślany, Przeworsk, Radziechów, Rudki, Sanok, Skałat, Skole, Śniatyn, Sokal, St. Sambor, Strzyżów, Tarnobrzeg, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Żółkiew, Żydaczów; po dwie komisje dla powiatu politycznego: Buczacz, Dolina, Jarosław, Kołomyja, Lwów, Przemyśl, Rawa Ruska, Rohatyn, Sambor, Stryj, Tarnopol, Tłumacz i Złoczów; po trzy komisje dla powiatu politycznego: Drohobycz, Rzeszów i Stanisławów, oraz 5 komisyj dla miasta Lwowa, a to po jednej przy każdym Inspektoracie.

Herbata w Izbie Skarbowej. W ubiegłą sobotę w obszernych salach prezydjalnych przyjmował wiceminister Dr. Ignacy Weinfeld, nowy dyrektor Lwowskiej Izby Skarbowej, popołudniową herbatą liczne grono osób. Około sto osób przesunęło się przez salę prezydjum a między niemi członkowie Senatu i Sejmu, kierownicy instytucji bankowych, reprezentanci miasta, Prokuratorji skarbu i prasy, przedstawiciele sfer przemysłowych, handlu i kupiectwa, naczelnicy wydziałów Izby Skarbowej i kierownicy władz I. instancji. Cel tego rodzaju zebrania, tj. stworzenie bezpośredniego kontaktu między społeczeństwem a Administracją Skarbu w chwili tak przełomowej dla naszego życia ekonomicznego — został w zupełności osiągnięty. Wśród ożywionej pogadanki, podczas której poruszano mnóstwo najżywotniejszych problemów, zasięgając w wielu sprawach zaraz na miejscu cennych informacji, przebiegło to popołudnie, umilone ujmującem obejściem nowego szefa lwowskiej skarbowości.

Doroczne Walne zgromadzenie M. S. O. odbędzie się 14 bm. o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń przy ul. Kopernika L. 20 (w podwórzu parter) z porządkiem dziennym. W razie braku kompletu Walne zgromadzenie tegoż dnia o g. 6.30 wieczorem bez względu na ilość zebranych.

Prof. Stanisław Noakowski z Warszawy, jeden z największych artystów i znawców sztuki w Polsce przyjechał i wygłosi w auli Politechniki 2 odczyty: 1) **we wtorek** 8. kwietnia br. O sztuce francuskiej: XVIII. w.; 2) w środę 9. **kwietnia** br. O Florencji. Pocz. o 7 wieczorem.

(B.) **Jazda rowerami w obrębie Lwowa.** Dyrekcja policji we Lwowie wydała w porozumieniu z Magistratem lwowskim na podstawie uchwały z 12 czerwca 1923 i reskryptem Województwo lwowskiego z dnia 25 września 1923 przepisy normujące jazdy rowerami w obrębie Lwowa. Posiadacze rowerów winni zapoznać się z temi przepisami oraz, ponieważ do ruchu na drogach publicznych w obrębie Lwowa mogą być dopuszczone tylko rowery zarejestrowane przez Dyrekcję policji i zaopatrzone w numer. rejestracyjny, — wzywa się wszystkich posiadaczy rowerów — by celem rejestracji tychże i otrzymania przepisanej legitymacji oraz numeru rejestracyjnego zgłaszali się w Dyrekcji policji (Referat II) w godzinach od 9 rano do 13 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Promocja p. **Juljana Szygowskiego** na doktora praw odbyła się 5 bm. w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Polskie Tow. Politechniczne. W bież. tygodniu odbędą się trzy zebrania, a mianowicie: **we wtorek** 8. bm. i w sobotę 12. bm. o godz. 6.15 wiecz. wygłosi p. gen. Nieszkowski odczyt pt. „Wiedza i nauka, technika i kultura". 9. bm. we środę o 6-tej wiecz. odbędzie się Zwyczajne Doroczne Walne Zgromadzenie członków Pol. Tow. Politechnicznego.

Rekolekcje dla akademików odbędą się: I. konferencyjne w kaplicy SS. Miłosierdzia ul. Teatyńska l. 1 czwartek 10. bm. Nauka o godz. 19.15, piątek 11. bm o godz. 7.30 oraz 19.15, sobota 12. bm. o godz. 7.30, spowiedź od godz. 17, niedziela 13. bm. o godz. 7.30 Msza św. z Komunją. II. Zamknięte, w Kochawinie od niedzieli 13. bm. do środy 16. bm. Zgłoszenia i informacje w Akademickiej Sodalicji Marjańskiej ul. Rutowskiego 10 II. p. od 7 do 10 bm. między godz. 17—18. Nauk udzielać będzie O. Marjan Wiśniewski z Warszawy.

(h) **Kradzieże i włamania** Grzegorz Bałenia zam. przy ul. Wagilewicza 5 został wczoraj aresztowany za kradzież pierścionka złotego z brylantem wartości 6 miljardów na szkodę Konstantego Korausza, zamieszkałego w tej samej realności.

(h) **Okradziony w czasie zabawy.** Jan Popilka zam. w Rzęśnie Polskiej doniósł policji, że w czasie zabawy w szynku w Rynku l. 17 skradziono mu portfel, zawierający 300 milj. Mkp.

(h) **Włamanie do restauracji.** Ub. nocy niewyśledzeni sprawcy usiłowali włamać się do restauracji Maksa Brodingera, przy ul. Kaźmierzowskiej 5, lecz zostali spłoszeni. Dochodzenia policyjne w toku.

(h) **Ujęcie złodzieja.** Pod zarzutem włamania i kradzieży do restauracji J. Moszory przy ul. Janowskiej aresztowano Kazimierza Połecha, zam. przy ul. Długosza.

(h.) **Aresztowanie rabusia.** Dnia 4. kwietnia br. zarobnik Jan Banach dokonał napadu rabunkowego na osobie Parańki Faresowej i Parańki HnatówPieczy chwost w ten sposób, że pod groźbą zastrzelenia zrabował im tłumoki z wiktuałami. Wczoraj Banacha aresztowano.

(h.) **Napad bandycki na rogatce Zielonej.** Wczoraj wieczorem na powracających do domu strażników miejskich Stanisława Bedronka i Stanisława Koreicza napadł niejaki Stanisław Ratuszyn w towarzystwie dwu innych osobników i poczęli napadniętych bić pięściami po głowie, tak, że ci doznali ciężkiego uszkodzenia ciała i musieli się poddać opatrunkowi na stacji ratunkowej.

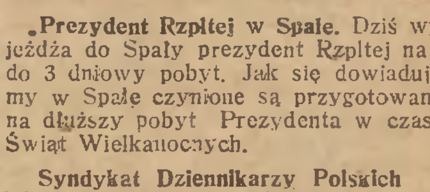
(h.) **Zawalenie się balkonu.** W realności przy ul. Brajerowskiej 7 zawalił się wczoraj balkon II. piętra. Straż ogniowa zabezpieczyła to miejsce przed dalszymi wypadkami.

(h.) **Znalezienie podrzutka.** W realności przy ul. Dekierta 14 zamieszkała tam Parańka Pyca znalazła podrzutka żywego płci męskiej około 6-ci tygodniowego, którym się zaopiekowała z konieczności. Dochodzenia policyjne w toku.

(h.) **Kradzież strychowa.** Na szkodę Bernarda Wachotyńskiego, kupca zam. przy ul. Krasickich 16, oraz Salomona Schöntala, kupca w tej samej realności nieznani sprawcy skradli ze strychu na szkodę pierwszego garderobę wartości 500 mil., oraz na szkodę drugiego wartości 300 mil.

(h.) **„Wierna posługaczka".** Józef Wilanc majster lakierniczy zam. przy ul. Janowskiej 32 doniósł, że Bronisława Szewczyszyn posługaczka skradła na jego szkodę zegarek niklowy wraz ze złotym łańcuszkiem, oraz pierścionek złoty wartości 800 milj.

Ofiarności publicznej polecamy gorąco młodą panienkę, utrzymującą własną ciężką pracą sześcioro drobnego rodzeństwa. Wszelkie datki na **maszynę do szycia** przyjmuje Redakcja „Gazety Porannej". ul. Chorążczyzny 31.

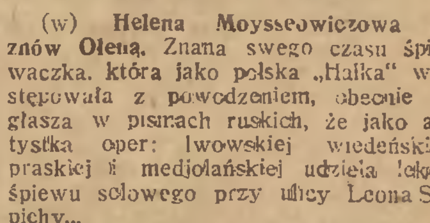


„Prezydent Rzplitej w Spale. Dziś wyjeżdża do Spały prezydent Rzplitej na 2 do 3 dniowy pobyt. Jak się dowiadujemy w Spale czynione są przygotowania na dłuższy pobyt Prezydenta w czasie Świąt Wielkanocnych.

Syndykat Dziennikarzy Polskich w Warszawie zaprzecza doniesieniom prasy czeskiej jakoby w najbliższym czasie udać się miała do Czech wycieczka dziennikarzy polskich.

Przykład do naśladowania. Włościaństwo pow. konińskiego złożyło dowód wielkiego zrozumienia doniosłości sprawy obrony powietrznej państwa. Staraniem owych uświadomionych rzesz włościaństwa powstały dwa pierwsze w Polsce Koła gminne Ligi obrony powietrznej państwa w Rogowie i Sieszynie.

(w) **Helena Moyssesowiczowa — znów Oleną.** Znana swego czasu śpiewaczka, która jako polska „Halka" występowała z powodzeniem, obecnie ogłasza w pismach ruskich, że jako artystka oper: lwowskiej wiedeńskiej, praskiej i medjolańskiej udziela lekcji śpiewu solowego przy ulicy Leona Sapiehy...



(ip.) **Rabindranath Tagore wydawcą pisma.** Słynny indyjski filozof rozpoczął obecnie wydawać w Kalkucie czasopismo p. t.: „The Hiswa—Bhaharati Quarterly", które ma na celu zespolenie i wzajemne przeniknienie się kultury zachodniej z kulturą Wschodu.

(ip.) **Konkurencja dla Amundsena.** Pewien norweski lotnik, jak podaje „Aftenposten" powziął plan osiągnięcia bieguna północnego w samolocie, który ma się wznieść za Spitzbergiem. Fundusze, potrzebne do tej ekspedycji zostały już zebrane.

(jp.) **Jack Dempsey aktorem filmowym.** Z Nowego Yorku donoszą, że słynny światowy szampion bokserski Jack Dempsey został zaangażowany przez amerykańskie Towarzystwo filmowe do występu w dziesięciu filmach za honorarjum wcale nie do pogardzenia, w sumie miliona dolarów! Podczas trwania engagement nie wolno mu jednak brać udziału w walkach bokserskich.

Z TEATRU

TEATR WIELKI:
Wtorek 8 „Dama pikowa“ (ost. gościnny występ A. Janowskiej).
Środa 9 „Prorok“.
Czwartek 10 „Kolega Crampton“ Hauptmanna.
Piątek 11 „Rigoletto“ (gośc. występ Ady Sari-Szajerównej).

TEATR MAŁY:
Wtorek 8 „Bęben“.
Środa 9 „Bęben“.
Czwartek 10 „Bęben“.
Piątek 11 „Bęben“.

TEATR NOWOŚCI:
Wtorek 8 „Dziewczynka“ („Madi“) operetka w 3 akt. Stoltza.
Środa 9 „Dziewczynka“.
Czwartek 10 „Dziewczynka“.
Piątek 11 „Dziewczynka“.

*

Teatr artystyczno - literacki „Bagatela“. Od czwartku 3 kwietnia: Prolog— St. Grabowska, M. Mirski, The Kays, B. Bronowski. — „Symulanci“ farsa. Początek o godz. 8. wieczór.

—o—

Broń i amunicja w królewskiej garderobie.

Ateny, w kwietniu.

(f) W pałacu b. króla Jerzego znaleziono **skrzynię, pełną karabinów i amunicji. Skrzynia ta znajdowała się w liczbie pakunków, przeznaczonych do wysyłki wraz z rzeczami ex-króla do Rumunji,** a jako jej zawartość podano — ubrania.

Wobec uzasadnionego podejrzenia, że b. król zamierzał stawić zbrojny opór — rząd republikański zatrzymał i kazał otworzyć wszystkie jego rzeczy. Nawiasem zauważyć należy, że o ile Jerzy istotnie zamyślał o zbrojnem wystąpieniu, to nawet kilka skrzynek broni i amunicji nic by mu nie pomogły.

—o—

Odkrycie Pompeji dla filatelistów.

(az) Jedna z nowojorskich firm „Prosser & Son“, mająca zastępstwo fabryk Kruppa, poleciła swoim urzędnikom **wysortowanie starej korespondencji**, która sięgała do połowy 19 w. W związku z tem pojawiło się u tamtejszych handlarzy marek pocztowych **kilka bardzo rzadkich egzemplarzy,** pochodzących z firmy „Prosser & Son“. Ponieważ zaś większą część korespondencji sprzedaną została na stary papier do Nowej Anglji i wynosiła prawie 6 ton papieru, natychmiast sprytni kupcy amerykańscy udali się **tam i wykupili** całą sprzedaną **korespondencję.**

Po żmudnem sortowaniu znaleziono **kilka** wspaniałych **okazów,** wprost bezcennej **wartości.** M. i. egzemplarze I. i II. wydania St. Zj. Kanady. Do najrzadszych egzemplarzy należą **znaczki 3-centowy i 12-centowy z r. 1851 i** jeden egzemplarz Wielkiej Brytanji z tych samych lat. Obecnie odbyła się sprzedaż marek z kolekcji Prossera po **bajecznych wprost cenach.**

Z rzadkich okazów wypadałoby wymienić 13 egzemplarzy 5-centowych z r. 1847. Poza tem sprzedano kilka jednocentowych, 10-i 24-centowych znaczków pocztowych z czasów amer. wojny domowej. Okazy te jednak nie należały **do kolekcji** Prosserowskiej.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Przejęcie polskiej własności od Rosji.

(DR. KAZIMIERZ TYSZKOWSKI: „Z DZIEJÓW REWINDYKACJI“.)

Lwów, 7. kwietnia.

5. b. m. odbyło się w pracowni naukowej Ossolineum odczyt sprawozdawczy dr. Kazimierza Tyszkowskiego, członka Delegacji polskiej w Moskwie i Piotrogrodzie. P. prelegent niezwykle barwnie i zajmująco przedstawił licznie zebranej, doborowej publiczności niesłychane trudności, z jakiemi walczyć musiała i musi rewindykacja naszego mienia kulturalnego w Rosji. Ogromne bogactwa muzealne, archiwalne i biblioteczne, porwane nam niegdyś i włączone bezprawnie do zbiorów rosyjskich, miały wrócić do Polski na podstawie odnośnego paragrafu traktatu ryskiego.

Tymczasem polska Delegacja, która w sprawie rewindykacyjnej wyjechała do Bolszewji, napotyka na każdym kroku na bierny i czynny opór sfer politycznych i naukowych. Toteż owocem znacznych wysiłków członków Delegacji jest odzyskanie małej części, tego co nam się istotnie należy.

A najsmutniejsze w tej całej imprezie — to obojętne wobec niej nastawienie decydujących czynników polskich. Padały nawet głosy, upatrujące w słusznych postulatach naszych moment szkodliwy dla stosunków polsko-rosyjskich.

Mamy nadzieję, że stanowisko wobec sprawy tak niesłychanie doniosłej dla naszej nauki i kultury, ulegnie wkrótce zmianie na lepsze.

Henryk B.

Senzacje dla zbieraczy marek.

Warszawa, w kwietniu.

Licytacja znaczków pocztowych na dochód Skarbu Państwa, zorganizowana przez p. Salikera, zgromadziła w sali „Polduro“ (Mazowiecka 10) nieoczekiwanie liczny zastęp filatelistów. Sprzedaż przyniosła 1.349,410.000 mp. dochodu.

Najgorętsza rywalizacja dała się odczuć przy sprzedaży znaczków: „Odesa Polska“, która doszła do ceny 60 miljonów, niemiecka serja „China“ — 30 miljonów, czarny „Trąmpczyński“ — 40 miljonów, „Pocata“ — 28 miljonów, „Lewant Polski“ z kopertą — 28 miljonów.

Z innych znaczków zasługują na uwagę Francja-Republika z głową kobiety (40 centymów), za którą otrzymano 36 miljonów. Bronzowy „Trąmpczyński“ bez „koronki“ przyniósł 20 i pół miljona. Próbki Bartłomiejczyka nowych znaczków groszowych były sprzedawane po 6 do 10 miljonów za sztukę. **Odwrócony nadruk 10.000 mp. polskich** na 25 fenigach osiągnął cenę 18 miljonów.

Zapieczętowany pakiet ze znaczkami, sprzedany przez licytację amerykańską, przyniósł aż 61810 tysięcy mp.

Serję „Poczty zielonej“ sprzedano za 10 i pół miljona.

Pomnikowe dzieło Polańskiego o znaczkach pocztowych polskich nabył ofiarodawca p. Saliker za 115 miljonów mp.

Bezimiennie złożono na Skarb Państwa 40 miljonów mp.

Redakcja „Expressu Porannego“ winszuje filatelistom warszawskim pięknego sukcesu.

—o—

Sprawa wymiaru podatku obrotowego.

Zebranie w Izbie rękodzielniczej).

Lwów, 7. kwietnia

(j. p.) Wczoraj przedpoł. odbyło się w Izbie rękodzielniczej **tłumne zebranie rękodzielników lwowskich** w sprawie sposobu wymierzania podatku obrotowego. Zebranie, w którem uczestniczył nadradca Weinert, zagaił przewodniczący p. Schirner. Następnie referent p. Getritz przedstawił nadmierne obciążenie stanu rękodzielniczego, który bynajmniej nie chce się uchylać od spełnienia obowiązków wobec Państwa, ale domaga się sprawiedliwej repartycji ciężarów podatkowych. O różnych bolączkach podatkowych mówili w dalszym ciągu pp.: Flosch, Sołtys, Jaregg, Popiel i i. Uchwalono szereg rezolucji, w których zebrani domagają się, aby:

1) Władze podatkowe ściśle przestrzegały ustawy, a temsamem, by pp. referenci nie zapominali o tem, że dla **wykonania każdej gałęzi przemysłu, należy wykupić tylko jeden patent,** a nie jak dotychczas praktykuje się w Małopolsce, **że zmusza się obywateli do wykupna patentów niepotrzebnych po dwa, a nawet po trzy, dla jednego zawodu.** 2) By dalej nie wymierzano od **jednego i tego samego zajęcia podwójnego, ba nawet potrójnego podatku obrotowego.** 3) By nie wymierzano podatku obrotowego od nieistniejącego patentu i 4) by tak w komisjach szacunkowych, jakoteż odwoławczych i to w każdej odnośnej sekcji, powoływano delegatów Izby rękodzielniczej, 5) by nie stosowano tak ostrych rygorów karnych do obywateli, nieznających ustaw, 6) by **wstrzymano wszelkie kroki egzekucyjne** aż do załatwienia rekursów w komisjach odwoławczych, a tymczasowo by podatnikowi było wolno zapłacić podatek według własnego oszacowania w wysokości podanej w rekursie oraz 7) by podatnikom było dozwolone wpłacić nałożony na nich **podatek w ratach,** bez doliczania procentu, o ile podatnik ten wykaże się opinją stow. zawodowego, iż **nie jest w stanie uiścić jednorazowo sumy, wymierzonej mu tytułem podatku.**

—o—

Lord Grey poczytany za włóczęgę.

Londyn w kwietniu.

(jp.) W Izbie lordów opowiedział lord Knutsdorf podczas pewnej debaty zabawną historję, odnoszącą się do lorda Greya. Jadąc podczas pewnego słotnego dnia przez New Fokest w towarzystwie lorda Montagu, zobaczył na drodze jakieś indywiduum nawskróś przemokłe i trzęsące się od zimna. Zdjęty litością powiedział do swego towarzysza:

— Musimy wziąć tego biednego włóczęgę do powozu.

Gdy „biedny włóczęga“ zbliżył się na zawołanie do powozu, poznano, że jest to nie kto inny, tylko premier ministrów lord Grey we własnej swej osobie. Przyczyną jego smutnego wyglądu było, że jako zapalony miłośnik ptaków przebył w tym słotnym dniu 4 mile celem odnalezienia badanych właśnie przez siebie wówczas ptaków.

PANIĄ, która z dziewczyną kupiła w czwartek przedpołudniem płaszcz za 42 miljonów w sklepie komisowym ulica Kopernika, proszę się zgłosić w ważnej dla niej sprawie. 4093

KUPIEC młody, energiczny (kierownik instytucji handlowej), poszukuje sklepu spożywczego, zbożowego, piekarni, restauracji, względnie obszerny lokal w powiatowem mieście z mieszkaniem. Może prowadzić na rachunek drugiego, ewentualnie obejmie posadę kierownika większej instytucji. Pośrednictwo możliwe. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gazety Porannej“ dla „Kupiec i Przemysłowiec“. 4095

Oryginalne Amerykańskie nasienie
Końskiego zębu
„VIRGINIA“
poleca do natychmiastowej dostawy
Syndykat Rolniczy S. A.
we Lwowie, pl. Marjacki 10.

FORTEPIANY, pianina, KAIM I SYN, Kopernika 16. 3827

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów na nazwisko Samuel I. Friedmann ur. w 1901 r. w Kamionce Str. 4094

Wszyscy
już się przekonali,
że mydło zaopatrzone marką fabryczną
„Rybka“ i „Słońce“
wyrabiane przez T-wo Zjednoczonych Fabrykantów mydła Dziubas, Fiszel i S-ka w Częstochowie, istniejące od roku 1878,
jest najlepsze i znane ze swej czystości i dobroci.
Żądajcie wszędzie!
Wyłączny zastępca na Małopolskę:
A. J. LEWIŃSKI i S-ka
Kraków, Starowiślna 28.

PAPIERY
afiszowe w kolorach, okładkowe, bezdrzewne, drukowe, satynowane i zwykłe, pakunkowe, farby drukarskie, przybory kancelaryjne i księgi handlowe **po cenach bezkonkurencyjnych** poleca
„GRAFIUM“
ADOLF HISS
Lwów, ulica Kołłątaja 2. 3911 25

FIRANKI, PORTJERY,
Karnisze, Dywany, Kołdry, Materace — najtaniej poleca
KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 4
naprzeciw Szkowrona.

SKŁAD NUT ul. Romanowicza 11, boczna pl. Akademickiego poleca swój bogato zaopatrzony magazyn. Wysyłka na prowincję. 4049

NASIONA
WARZYW i KWIATÓW
produkcji
OGRODU HANDLOWEGO W LESIENICACH
z gwarancją wyborowej jakości a po cenach bezwarunkowo konkurencyjnych — dostarcza
Spółdzielnia „Dzierżawcy“
Lwów, Staszica 8.
Cenniki na żądanie. 4098

TOKARNIE, Heblarki, Sztance, Wiertaki, Młoty sprężynowe. Piły taśmowe, Gryzerki. Gatry, Transmisje. Pasy, Prasy do dachówek, Beczki, Pompy — poleca **„PILOT“,** Lwów, ul. Batorego 14.

Żądajcie **Piszczkowskiego mydła „VENUS“**
„LEWEK“ i tłuszcz. **„TOVOTTE“**
Przedst. „RODOHAN“ Lwów, Ossolińskich 6.
3556 **Miarodajnym firmom dogodne warunki.**
Telef. 13—20. **Telef. 13—20.**

PARCELACJA (parcele rolne i budowlane)

DOBROSTANY (folwark Kiertyna) powiat Gródek Jagielloński, około 300 morgów roli i łąk, ½ godziny koleją od Lwowa, 7 km. od stacji kol. Kamienobród, 4 mile szosą od Lwowa, pomiędzy miastami Gródek Jag., Janów i Jaworów. 2 budynki do rozbiórki. Gleba urodzajna, glinka z domieszką próchnicy, przepuszczalna. Łatwość nabycia budulca. W okolicy obfite lasy. **Cena za morg 500 zł. pol.** (według urz. kursu dziennego zł. franka). Na miejscu udziela informacji nasz delegat p. August Węglarz, mieszkający obok folwarku „Na Kaczmarach“.

ZIMNA WODA 7 km. koleją od Lwowa, do nabycia jeszcze **kilka morgowych** parcel budowlanych. W miejscu park i istniejąca już kolonja urzędnicza. 10 minut koleją od Lwowa. Cena za morg ziemi 1.500 zł. pol.

ZBOISKA, pow. Lwów, za rogatką żółkiewską **kilka parcelek budowlanych** (przemysłowych) 10 minut piechotą od tramwaju. Cena za morg 2.000 zł. pol.

Informacji udziela
BANK ZIEMIAN S. A. we Lwowie ul. Kopernika l. 4 II. p.
w godzinach urzędowych od 9—13 rano. Pisemne odpowiedzi za zwrotem porta pocztowego. 4102

HANDLOWA SPÓŁKA AKCYJNA
„IMPEX“ W KRAKOWIE
podwyższenie kapitału akcyjnego
z Mp. 210.000.000 na Mp. 420,000.000 w drodze emisji 1,500.000 sztuk akcji po Mp. 140 nominalnej wartości.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Handlowej Spółki Akcyjnej „Impex“ w Krakowie uchwaliło po wyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z 210,000.000 M. na 630,000.000 Mp. i poleciło Radzie Nadzorczej oznaczenie warunków i czasu emisji.

Na podstawie powyższej uchwały, tudzież zezwolenia Ministrów Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu z dnia 8 lutego 1924 rozpisuje się na razie

SUBSKRYPCJĘ
na marek 210,000.000 XII. emisji
pod następującymi warunkami.

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo poboru jednej nowej akcji na każdą akcję poprzednich emisji;
2) Kurs emisyjny akcyj dla dotychczasowych akcjonarjuszy wynosi za sztukę 0.04 zlp. (4 grosze);
3) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Handlowej Spółki Akcyjnej „Impex“ począwszy od dnia 1 stycznia 1924 r.;
4) Termin subskrypcji rozpoczyna się dnia 26 marca 1924 r. i upływa z dniem 30 kwietnia 1924 r. W tym dniu subskrypcja będzie zamknięta;
5) Repartycyj tych akcyj, na które dotychczasowi akcjonarjusze z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa się nie zapiszą, dokona Rada Nadzorcza według swego uznania i określi ich kurs emisyjny, który nie może być niższy od ceny emisyjnej;
6) akcje muszą być przy subskrypcji pełno i gotówką wpłacone w kasie Spółki w Krakowie, przy ul. Stradom 19;
7) Akcjonarjusze, chcący wykonać prawo poboru, winni przedłożyć oryginalne akcje poprzednich emisji i na oryginalnych akcjach zostanie uwidocznione wykonanie prawa poboru;
8) Przydział akcyj nastąpi w ciągu 30-tu dni od dnia zamknięcia subskrypcji.

Zgłoszenia subskrypcyjne przyjmuje również dom bankowy Schütz i Chajes we Lwowie, Plac Marjacki l. 7. 4100

Podarki świąteczne
Przemysławka woda kolońska dla znawców
Halka
Chypre wykwintne trwałe perfumy
Róża Polska
Pudry Miaflor i Maryla
hygieniczne — niedostrzegalne.
Przestrzega się przed małowartościowemi falsyfikatami.
HENRYK ŻAR w Poznaniu
F. BRYKA PERFUM i KOSMETYKÓW.
3940


PIĘKNE PODARKI
świąteczne i ślubne
jak: Świeczniki, figury z bronzu, żelazka i garnaszki elektryczne — poleca
JAKOB KAHANE i Ska
Lwów, Kopernika 2. 4097

Najlepszy węgiel górnośląski
po 85,000.000 Mk.
Drzewo bukowe suche rąbane na czwórkę
po 50,000.000 Mk.
sprzedaje za 1000 kg wraz z dostawą
„TERMA“
we Lwowie, ul. Lelewela 5
(obok pl. Akademickiego). Tel. 169.
Dostawa natychmiastowa.



CZYTAJCIE „SZCZUTKA“

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 8 gr., w nadesłanem 21 gr.; po kronice 24 gr., w tekście (kronika, report., dział ekonom. itd.) 28 gr. na pierwszej stronie 32 gr. za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 5 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 6 gr., matrymonjalne, korespondencje prywatne 8 gr., dla poszukujących pracy 3 gr., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 190 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 320 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 350 zł. pol. Ogłoszenie zamiejscowe o 30% drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy się 25%. Odpowiedzialności za termin wy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 8,000.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 9,000,000 Mk. — Za granicą 12,000.000 Mk.

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.